

10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 38 A

Warszawa, sobota 5 lutego 1938 r.

Rok XIII

Projekt p. Rosego Przymusowa organizacja przemysłu i handlu Totaliści sanacyjni przy robocie

W gabinetach na ul. Elektoralnej smażą się obecnie pod kierunkiem wicemin. Rosego nowy projekt przymusowej organizacji przemysłu i handlu. Projekt ten, którego głównym patronem jest wicemin. Rose, wyszedł z biur

planowania Ozone, gdzie opiekował się nim b. minister Rajchman. Grupa totalistów ozonowych i grupa „Zaczynu” przyłożyły również swoją rękę do jego opracowywania.

Na czym polega projekt?

Krótko mówiąc: wszystkie gałęzie przemysłu i handlu mają być zorganizowane w związki przymusowe, na których czele staną delegaci M. P. i H. Związki w stosunku do branż, a delegaci Ministerstwa w stosunku do zwią-

ków byłoby swego rodzaju dyktatorami, regulując rozmiary produkcji, wyznaczając ceny i rabaty.

Projekt p. Rosego jest jeszcze jedną niefortunną próbą wprowadzenia na teren Polski wykształconych pomysłów korporacyjnej organizacji kupiectwa. Przemysł i handel nie odnieśli z tego projektu żadnych korzyści. Zbiurokratyzowana organizacja gospodarcza przyniesie jedną korzyść... w postaci kilku tysięcy nowych posad i możliwości wpływów na tym terenie dla sfer, których patronat nad polskim gospodarstwem jest co najmniej niepożądany.

Mordercy sieroty Klisia skazani na bezterminowe więzienie

Historię potwornej zbrodni rozpatrywał Sąd Apelacyjny zajmując się sprawą zamożnych kolonistów niemieckich spod Rawy Mazowieckiej, Marii i Wilhelma małż. Rozner, którzy nakłonili dwóch swych nieletnich synów do utopienia błądzącego na chłopskim wiośniaku sieroty Erazma Klisia.

Chłopiec, rówieśnik synów Roznerów, był dzieckiem parowłokowego folwarku i w umyśle Roznerów zdzielił się planem zawiadnięcia tym matką przez usunięcie w drodze zbrodni małego Erazma. W razie śmierci chłopca, spadek przechodził bowiem na Roznerów.

Aby wprowadzić w czyn swoje plany, Roznerowie wciągnęli synów: 10-letniego Eryka i 13-letniego Waldemara, polecając im utopienie sieroty w czasie kąpeli i obiecując za to po 2 zł. na cukierki. Obaj chłopcy wywabili Klisia nad rzekę i tam utopili w ten sposób, że starszy Waldemar chwycił go za głowę, Erik zaś za nogi i przetrzymali chłopca pod wodą, dopóki nie przestał dawać oznak życia.

Zbrodnia wydała się, gdyż w cza-

sie dochodzenia obaj chłopcy przyznali się do utopienia na polecenie rodziców swego kuzyna.

Sąd Okręgowy skazał Roznerów na bezterminowe więzienie, 13-letniego Waldemara polecił umieścić w zakładzie poprawczym do czasu uzyskania pełnoletności, Erika zaś zwolnił jako nie mającego rozeznamienia swych czynów.

Sąd Apelacyjny zatwierdził ten wyrok.

Chmurno i deszczowo

Pogoda chmurna z drobnymi opadami, zwłaszcza na wschodzie, a z przejaśnieniami na zachodzie kraju. Temperatura bez większych zmian. Wiatry zachodnie, przyjemnie umiarkowane, górne około 50 na godz. chmury warstwowo - kłębiaste o podstawie powyżej 100 m. Przejrzystość powietrza dość dobra, tylko chwilami słaba.

Zmiana w Syndykacie hut żelaza Czeski żyd Petschek kupił firmę „Elibor”

Donosiliśmy swego czasu, że w związku z reorganizacją hutnictwa, ustępuje dotychczasowy dyrektor Syndykatu hut żelaza p. Bolesław Grodzicki.

Jak dowiadujemy się obecnie, zmiana ta została dokonana już i miejsce p. Grodzickiego w Syndykacie hut zajął gen. Dąbkowski.

P. Grodzicki wraz z jednym z wyższych urzędników z Ministerstwa Przemysłu i Handlu objął na kierownicze stanowisko w firmie „Elibor”, która ostatnio kupiona została przez czeskiego żyda, Peczkę, znanego z antypolskich wystąpień.

Transakcja kupna „Eliboru” przez Peczkę dokonana została oczywiście okólną drogą w ten

sposób, że zakłady Hohenlohego na Śląsku, których właścicielem jest również Peczek, kupił więk-

szość akcji „Eliboru”.

Sąd Apelacyjny zatwierdził Wyrok na dyrektorów T-wa dla impregnacji podkładów kolejowych

Sąd Apelacyjny ogłosił wyrok w procesie Polsko - Belgijskiego Tow. dla impregnacji podkładów kolejowych, które dopuszczało się systematycznych nadużyć przy nasycaniu podkładów oraz postęgiwało się na szeroką skalę rozwiniętym systemem łapownictwa.

W Sądzie Okręgowym dyrektorów Towarzystwa skazano: Hoppena na 3 i pół, Jacobiniego na 3 lata więzienia, prokurenta Lud-

wika Geldbluma na półtora roku oraz zarządców okręgowych nasycałni kolejowych: Warzańskiego, Berezowskiego, Niemińskiego, Żydenkę, Gelbera, Stanisławskiego po 2 lata więzienia.

Sąd Apelacyjny uniewinnił Stanisławskiego i Gelbera, na wszystkich zaś pozostałych oskarżonych wyrok zatwierdził, zawieszając jedynie wykonanie kary Berezowskiemu, Niemińskiemu i Żydence.

S. P. Karol Hubert Rostworowski

Niespodziewana wiadomość zelektryzowała Polskę. Wielki przed stawiciel polskiego dramatu, pisarz na wskroś narodowy i katolicki, Karol Hubert Rostworowski nie żyje!

Oswoił się już od lat kilku ze świadomością, że znakomity twórca „Judasza”, „Kaliuli”, „Miłosierdzia”, „Niespodzianki”

walczy z przewlekłą chorobą płuc. Ale ciężko chory tworzył swe arcydzieła i nikt z nas nie przypuszczał, że kres jest tak blisko.

W nocy z czwartku na piątek poeet nawiedził krwotok płucny. Wezwano lekarza i księdza. W godzinę później nastąpił zgon w obecności żony i rodziny, lekarza oraz ks. Machaya.

Twórczość dramatyczna Rostworowskiego była rewelacją na deskach polskiej sceny. Jego pierwsze przedstawienia, „Judasza” w Krakowie, a później we Lwowie, gdzie postać Judasza w niezapomniany sposób odtwarzał Ludwik Solski, były świętem polskiej sztuki. A później już w czasie wojny „Kaliula”, również w interpretacji Solskiego na deskach teatru Słowackiego w Krakowie ukazał polskiej publiczności dramat, imponujący rozmiarem kompozycji i zwartością budowy.

Zszedł z pola pisarz wielki, nie tylko twórczością artystyczną znakomity, ale i szlachetnością

ducha niezwykły. Gorący Polak-narodowiec i katolik szczery. Ostatnio jeszcze na znak protestu przeciw wystąpieniu prezesa PAL Sieroszewskiego, który domagał się, by arcybiskupa Sapiechę zamknąć do Berezy, nie zawahał się, złożyć godność członka Polskiej Akademii Literatury.

W obrzędzie pogrzebowym poeety weźmie duchowy udział cała Polska, czcąc postać tego, który, umiał w twórczości swojej być rzetelnym wyrazicielem polskiej duszy.

ś. p. Karol Hubert Rostworowski urodził się w roku 1877. Twórczość literacką rozpoczął od liryki, wydając zbiory wierszy. Przerzuca się następnie do literatury dramatycznej zajmując niebawem czołowe w niej miejsce. Ukazują się pierwsze utwory dramatyczne „Pod górę” (1910), „Echo” (1911) i „Zeglarze” (1912), w których zmarły dramaturg reprezentuje teatr realistyczny oraz komedię „Bratnie dusze”. Przełomowymi momentami w twórczości Rostworowskiego, stawiającymi go w pierwszym szeregu naszych dramaturgów, były „Judasza z Kariothu” (1913) i „Cajus Cezar Kaliula” (1917).

Rostworowski pisze następnie misterium „Miłosierdzie” (1920), bajkę sceniczną „Straszne dzieci”, fantazję dramatyczną ku czci Mickiewicza „Zmartwychwstanie” (1923), dramat społeczny „Antychryst” (1925), oraz trylogię „Niespodzianka” (1929), „Przeprowadzka” (1930) i „U mety” (1932) oraz dramat „Czerwony marsz”. W roku 1932 wydał tom wierszy p. t. „Zygzałki”.

Pogrzeb ś. p. Karola Huberta Rostworowskiego odbędzie się w poniedziałek o godz. 10 rano z domu żałoby na Salvatorze w Krakowie. Trumna na cmentarzu na wzgórzu św. Salvatora przewieziona zostanie na prostym wozie chłopskim z majątku Ruszcza pod Krakowem, gdzie pisarz u państwa Popielów częstym gościem był. Od bramy cmentarnej na miejsce wiecznego spoczynku trumnę poniosą literaci.

Na wyrażenie życzenia zmarłego i jego rodziny nad mogiłą nie będą wygłaszane żadne przemówienia. Równocześnie rodzina zmarłego w myśl życzeń ś. p. zmarłego zwraca się do wszystkich organizacji, związków i t. d., aby zamiast wieńców na trumnę, złożyli odpowiednie datki na zakład wychowawczy im. ks. Guźnowicza, lub na zakład brata Alberta.

Inż. Doboszyński znów przed sądem Pierwszy dzień procesu lwowskiego

LWÓW, 4. 2. Przed Sądem Prziśięgłych we Lwowie rozpoczęła się rozprawa apelacyjna przeciwko inż. Adamowi Doboszyńskiemu, oskarżonemu o zorganizowanie najścia na Myślenice w czasie którego miało dopuścić się szeregu przestępstw.

Przewodniczący rozprawę sędzia Dysiewicz, w skład trybunału wchodzi sędziowie: Michale, i Franken, sędzią zapasowym jest s. Olchawa. Oskarżenia popiera prok. Olszewski i prok. Olberek. Na ławie obrończej m. in. zasiadają adw. Pieracki, Stypułkowski, Czerwiński, Pozowski, Macielński i Maciejko.

ŁAWA PRZIŚIĘGLYCH

Inż. Doboszyński dostarczono do sądu pod eskortą policji i rozprawa rozpoczęła się kilka minut po 9-ej. Na wstępie przewodniczący trybunału przystąpił do sprawdzenia obecności sędziów przziśięgłych, po czym w drodze losowania ustalono następujący skład ławy przziśięgłych: Wiktor Chrościel, Leon Wójcik, Ignacy Zalewski, Karol Stefan Przybyłski, Karol Marks, Edward Krampf, Antoni Balwin, Bolesław Chodaczek, Konstanty Bojko, Karol Dec, Michał Radlek, Mieczysław Dedlak oraz jako sędziowie zapasowi Augustyn Artur i Arend Alfred.

Następnie przewodniczący przystępuje do sprawdzenia personali oskarżonego.

Wyznając rz.-kat. Folwark Chorowice pod Krakowem stanowi jego własność.

UCHYLONY WNIOSEK OBRONY

Z kolei Sąd postanowił oddalić wniosek obrony, o umorzenie postępowania na zasadzie art. 3-go PKP, ponieważ nieprzeprowadzenie sprawy w najbliższych rokach

sądowych, po uchyleniu uchwały przziśięgłych nie jest przyczyną, zdaniem Sądu, którą można byłoby podciągnąć pod przepisy tego artykułu. Art. 450 KPK, na który powołuje się obrona, jest jedynie przepisem instrukcyjnym, którego niewykonanie nie może spowodować umorzenia postępowania i wykluczenia przeprowa-

żenia sprawy w późniejszym terminie.

(Dokończenie na stronie drugiej).

Niezależność duchowa

W dyskusji nad budżetem Min. Spraw Wojskowych, padły głosy, podnoszące konieczność przygotowania nie tylko technicznego, ale przede wszystkim moralnego, do walki o niezależność naszego państwa. Mimo, że dziś mówi się coraz częściej o „podniesieniu potencjału obronnego”, o wciągnięciu całego społeczeństwa polskiego do przygotowań obronnych, zrozumienie niezależności od obcych wpływów jest jeszcze bardzo niepełne. A przecież ta całkowita niezależność we wszystkich dziedzinach, jest pierwszym warunkiem prawdziwej obronności Polski.

Łatwo jest stosunkowo ustalić siłę wpływów gospodarczych obcych potencyj na państwo. Można te siły wymierzyć ilością karteli, akcji, czy fabryk pozostających w obcych rękach. Można określić

w przybliżeniu działalność wywiadu wroga, można stwierdzić jakie organizacje, czy grupy podporządkowały sobie obce agencje, czy pieniądze. To są wszystko obce wpływy, w każdym razie uchwytne i przy dobrze zorganizowanej kontrakcji, można niezależnie się od tych wszystkich infiltracji.

Niezależność od obcych agentur nie ogranicza się jednak do wpływów organizacyjnych, czy gospodarczych, opanowyjących lub dezorganizujących poszczególne dziedziny życia narodowego. Pozostaje bowiem dziedzina najważniejsza, życie duchowe narodu. Tu obce wpływy, obce idee, obce dążenia, na innym gruncie wyrosły, i do innych warunków dostosowane, są najgroźniejsze, bo nieuchwytne i niemożliwe do wymierzenia.

Polska jest w specjalnie trudnym położeniu, nie tylko pod względem geopolitycznym, ale również, że tak to nazwę, ideowo - politycznym. Z jednej bowiem strony sąsiadujące z Polską Sowiety, mocarstwo o wybitnie imperialistycznych dążnościach, usiłujące na rzucić „całą ludzkość” ustrój komunistyczny i zmusić ją do wyznawania komunistycznych wierzeń, z drugiej strony hitlerowskie Niemcy, które nie zapomniały o idei Mitteleuropy i usiłują już dziś podporządkować ideę totalizmu niemieckiego nie tylko środkową, lecz całą Europę. W takiej sytuacji Polska musi dbać jak najbardziej o swą niezależność duchową, o znalezienie własnej drogi wyjścia, własnej myśli politycznej.

Niebezpieczeństwo wpływów zewnętrznych jest w Polsce tym bardziej silne, że do

imperializmów Rosji i Niemiec dołączają się trzeci, o tyle groźniejszy, że wewnętrzny, imperializm żydowski. Imperializm ten, działający od wieków wypróbowanymi metodami infiltracji, wywiera dziś jeszcze, pomimo pewnego odprężenia w ostatnich czasach, wpływ ogromny i niebezpieczny, przez łączenie się z wpływem Sowietów.

Naród polski nie zdołał obronić się dostatecznie przed naciskiem obcych wpływów. Jeśli dziś bowiem rozpatrzmy istniejące tendencje polityczne, szumnie się zwące idea mi, i porównamy je z dążeniami politycznymi naszych sąsiadów, przekonamy się, jak wiele w składzie programów i deklaracji różnych grup w Polsce, znajduje się myśli obcej, nieraz żywcem przeniesionej. Jakże często ludzie

(Dokończenie na str. 3-ej).